



KANCZENDZONGA 2022 -WYPRAWA BUDOWNICZYCH CZORTENU WANDY RUTKIEWICZ

Kanczendzonga (8586 m) jest trzecią pod względem wysokości górą Ziemi. To najbardziej wysunięty na wschód ośmiotysięcznik w Himalajach. Nazwa składa się z czterech słów tybetańskich: kang – śnieg, chien – wielki, dzod – skarbnica, nga – pięć. W tłumaczeniu na język polski zdaje się być Pięć Skarbnic Wielkiego Śniegu lub krócej Pięć Skarbów Śniegu, odnosząc się do jej pięciu szczytów, wszystkich powyżej 8000 m.

Trekking prowadzi przez najbardziej spektakularne tereny w Nepalu i często umieszczany w pierwszej dziesiątce najlepszych trekkingów na świecie. Ze względu na jego odizolowanie, niewielka liczba osób decyduje się na ten wybór. Dodatkowym celem wyprawy, którą poprowadzi Marcin Mentel, jest wybudowanie w bazie czortenu Wandy Rutkiewicz w 30. rocznicę jej zaginięcia na szczycie Kanczendzongi (13 maja 1992).

PLANOWANY PROGRAM

Dzień 1 – przelot do Katmandu (koniec kwietnia 2022)

Dzień 2 – transfer do hotelu na Thamelu. Zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych. Czas wolny.

Dzień 3 – wczesnym rankiem udajemy się na lotnisko krajowe; przelot do Bhadrapur (około godziny). Dalej jeepem w długą, 10-12-godzinną podróż do Taplejung. Nocleg w lodży.

Dzień 4 – rano jazda około 6 godzin jeepem do małej wioski Sekathum (1650 m n.p.m.). Ludzie tutaj zajęci są głównie uprawą roli. Nocleg w lodży.

Dzień 5 – ruszamy w górę doliny. Podążamy nowym szlakiem przez wspaniałą dżunglę, wyglądamy na motyle, ważki i modliszki. Płasko będzie przez godzinę, potem wdrapujemy się na strome zbocze powyżej rzeki. Natkniemy się na skupiska kardamonu oraz innych roślin. Szlak biegnie opodal wodospadu, który widzimy po drugiej stronie rzeki. Kolorowe drzewa, czerwone krzaki, są dla nas nagrodą za wysiłek chodzenia po tym terenie. Dalej idziemy jeszcze trzy godziny do wioski Amjilosa (2308 m n.p.m.). Nocleg w hoteliku.

Dzień 6 – z Amjilosy wędrujemy do tradycyjnej i pięknej wioski Kyapra (2730 m n.p.m.) ze starym klasztorem i starożytnymi buddyjskimi chortensami.

Dzień 7 – z Kyapry idziemy do Ghunsy (w języku tybetańskim dosłownie oznacza „miejsce zimowe”).

Dzień 8 – Ghunsa (3510 m n.p.m.) jest malowniczą, tybetańską wioską, leżącą na szerokiej polanie w dolinie rzeki Ghunsa. Po śniadaniu udajemy się dalej na północ do następnego punktu docelowego – Kambachen (4124 m n.p.m.). Zajmie nam to około 6 godzin. Szlak wznosi się łagodnie południowym brzegiem rzeki Ghunsa, dalej przecina zasypane głazami pola i wraca do Rumbuk Kharki, już na północnej stronie rzeki.

Gdy już jesteśmy na przeciwnej stronie, szlak biegnie obok wodospadu, po czym wzbija się krótko, ale stromo pod górę, po niestabilnej ścieżce, gdzie musimy bardzo uważać na stawiane kroki. Po przejściu tych obsuwisk ziemnych, szlak opada do samotnej opuszczonej chaty w Lakep. Powoli lodowce formują krajobraz wokół nas, teren zaczyna być bardziej rozplaszczony, poprzecinany licznymi zygzakowatymi ścieżkami biegnącymi pomiędzy ogromnymi głazami, po czym trawersuje do Khambachen, tybetańskiej osady z około dwoma tuzinami domostw.

Tuż przed Kambachen mamy bardzo dobry widok na piękna górę Jannu (7710 m), której ściany są prawie kompletnie pionowe. Najmniejsza ze stromych gór obok niej wygląda jak północna ściana Eigeru, a ściana Jannu jest dwa razy jak Eigeru. Nocleg w lodży.



Dzień 9 – rano ruszamy dalej, wolnym tempem, żeby zapobiec powstaniu objawów choroby wysokościowej. Szlak wije się łagodnie pod górę bardzo leniwie i długo. W końcu docieramy do Ramtang. Widoki przed nami stają się bardzo imponujące, lecz wzrok przykuwa jeden z jeziorów lodowca Ramtang, który to zasila zbocza góry Kambachen (7902 m n.p.m.), sąsiada masywu Kanczendzongi.

Kolejna godzina w miarę spokojnego marszu doprowadzi nas do początku lodowca Kanczendzongi, obok którego wznoszą się Pyramid Peak (7123 m), Tent Peak (7350 m) oraz Nepal Peak (7158 m). Nocleg w lodży w wiosce Lhonak.

Dzień 10 – ruszamy w kierunku Pangpemy (5152 m n.p.m) moreną lodowca. Widoki nabierają na sile, zwłaszcza kiedy ukazują się siedmiotysięczniki, a w końcu wspaniała północna ściana Kanczendzongi (8586 m) oraz Yalung Kang (7349 m). Pangpema zlokalizowana jest na małej trawiastej półce powyżej lodowca. Prace przygotowawcze do budowy czortenu Wandy Rutkiewicz. Nocleg w namiotach, posiłki z liofilizatów.

Dzień 11 – budowa czortenu. Dla chętnych wspinaczka na szczyt Drophmo Ri (5970 m). Męczące podejście, głównie po kamieniach i żwirze, wynagradzają przepiękne widoki otaczających nas gór, z Makalu (8563 m) i Everestem (8848 m) w tyle. Schodzimy z powrotem do Lhonak, ewentualnie (jeśli zajdzie potrzeba) pozostajemy w bazie.

Dzień 12 – długi marsz powrotny. Podążamy kończącym się lodowcem w kierunku Kambochen, gdzie w jednej z chatek zatrzymujemy się na lunch i ciepłą herbatę. Teraz już na niższej wysokości zdecydowanie łatwiej się oddycha i każdy ruch nie wymaga dużego wysiłku. Nocleg w hoteliku w Ghunsie.

Dzień 13 – wcześniej rano wymarsz. Bierzymy prowiant na drogę, gdyż przejście trzech przełęczy: Sele La, Sinion La i Mirgin La zajmie nam dwa dni. Szlak z wioski przechodzi obok elektrowni wodnej i zaraz potem wpina się do lasu, pełnego mchu, rododendronów oraz jałowca. Po 45 minutach staje się bardzo stromo i przez następną godzinę mamy ciężkie podejście po kamiennych schodach, aż w końcu wyłonimy się spośród drzew na grzbiecie przełęczy. Jeszcze krótki wysiłek podejścia i dochodzimy do siodła na 4210 m, a przez kolejne 20 minut dotrzemy do przełęczy Sele La. Do tej pory przeszliśmy jakieś 4 godziny, ale dłuższa droga jeszcze przed nami. Wysiłek wynagrodzą nam super widoki. Nocleg w lodży przy Sele Pass.

Dzień 14 – idziemy dalej, wchodzimy na przełęcz Sinion La (4480 m). Możemy stąd zobaczyć południową ścianę Jannu (7710 m) oraz wschodnią ścianę Makalu (8463 m). Czasem przy dobrej pogodzie nawet Czo Oju (8201 m) może zostać zauważone. Szlak teraz ponownie opada w dół, zanim przejdzie w kamienistą ścieżkę pod górę w kierunku Mirgin La (4724 m). W bezchmurny dzień widoki stąd sięgają aż po Sikkim w Indiach oraz w kierunku szczytu Ratong (6675 m). Kontynuujemy zejście w dół i tuż przed zmrokiem powinniśmy dotrzeć do osady Tseram (3750 m n.p.m.), w której znajduje się tylko... jedna chata. Nocleg w lodży.

Dzień 15 – kolejny dzień też nie zapowiada się sielankowo. Zostawiamy rzeczy w Tseram i wyruszamy w kierunku południowej bazy Kanczendzongi. Zabieramy ze sobą prowiant i wodę na drogę. Wyłaniamy się powyżej linii drzew idąc lewym zboczem rzeki Simbua, w kierunku pastwisk jaków oraz moreny lodowca. Sceneria zaczyna być coraz piękniejsza z chwilą zbliżania się do lodowca Yalung i zboczy Kanczendzongi.

Ze względu na to, iż powinniśmy być już dobrze zaaklimatyzowani, wędrówka do Oktang (4700 m n.p.m.) nie powinna być problemem. Baza himalaistów znajduje się dzień drogi poprzez lodowiec, na drugiej stronie, więc Oktang jest ostatnim najbliższym punktem, do którego możemy dotrzeć bez użycia sprzętu wspinaczkowego. Dookoła siebie mamy niesamowity przegląd potężnych gór. Szczyt Kanczendzongi (8586 m) jest dobrze widoczny. Po odpoczynku i nacieszeniu oczu tymi widokami wyruszamy w drogę powrotną. Po około 9 godzinach powinniśmy dotrzeć do Tseram.



Dzień 16 – udajemy się do najbliższej wioski Yamphudin (2027 m n.p.m.), odległej o 9 godzin drogi marszu od Tseram. W osadzie Torontan (2995 m n.p.m.), która składa się z trzech małych hotelików, zatrzymamy się na herbatę i ruszamy dalej. Ostatnia sekcja szlaku idzie również przez las, wymagając od nas w wielu momentach do podciągania się za pomocą gałęzi, żeby pokonać często błotnisty tamtejszy teren. Na szczycie przełęczy jest jedna chata – Lassi Than, zatrzymujemy się na odpoczynek i spożycie naszego prowiantu. Przed nami wielkie zejście w dół na drugą stronę góry.

Kolejna godzina marszu zaprowadzi nas do górnego Yamphudin (2080 m n.p.m.), pięknej wioski Szerpów z hotelikami dla turystów, gdzie zjemy kolację i zanocujemy.

Dzień 17 – cały dzień spędzamy na przejechaniu jeepem około 250 km z Yamphudin do Bhadrapur, gdzie znajduje się lotnisko wylotowe do Katmandu. Nocleg w lodży.

Dzień 18 – wczesnym rankiem jesteśmy spakowani i gotowi do podróży. Upewniamy się, że nasz bagaż nie przekracza 20 kg na osobę. Lot trwa około godziny. Lądujemy w Katmandu (zazwyczaj w południe), jedziemy autobusem do hotelu w dzielnicy Thamel i pół dnia mamy czas wolny na zakupy czy samodzielne poznawanie uroków starówki.

Dzień 19 – po hotelowym śniadaniu udajemy się na zwiedzanie stolicy Nepalu i okolicy. Zobaczymy wpisaną na listę UNESCO świątynię Pashupatinath, jedną z największych na świecie świątyń hinduistycznych poświęconych bogu Sziwie. Następny przystanek to Bodhnath – największa stupa w Nepalu, która jest jednym z najświętszych miejsc religijnych buddyzmu w tym kraju.

Kolejnym wpisanym na listę UNESCO miejscem jest plac Durbar w Patanie, mieście składającym się na metropolię Katmandu. Dalej wybieramy się do kompleksu świątyń Swayambhunath (zwanego również Świątynią Małą), charakterystycznego poprzez wszechobecne mały oraz namalowane oczy Buddy. Po lunchu wracamy do hotelu i... taksówkami jedziemy na lotnisko.

Dzień 20 – przylot do Warszawy.

Orientacyjny koszt wyprawy na dzień 1 maja 2021 wynosi ok. 2300 USD + ok. 4200 zł (*) i obejmuje przede wszystkim:

- loty Katmandu – Bhadrapur – Katmandu linią Tara Air,
- dwie noce w hotelu 4* w Katmandu ze śniadaniem,
- noclegi w lodżach w pokojach 2-osobowych i wieloosobowych (gdzie nie ma dwójek),
- wypożyczenie namiotów na nocleg w Pangpemie oraz gazu do gotowania w bazie,
- bilety wstępu do pięciu atrakcji w Katmandu (Swayambathunath, Durbar Square KTM, Durbar Square Patan, Pashupathinath, Bodnath),
- pożegnalną kolację dla tragarzy/przewodnika trekkingowego w Bhadrapur,
- opłatę pozwolenia Restricted Area Permit i Kanczendzonga Conservation Area,
- koszt czterech transferów do/z lotniska i minibusa na dzień zwiedzania,
- wynagrodzenie tragarzy (także awaryjnego) i przewodnika trekkingowego,
- przejazd jeepem Bhadrapur – Taplejung oraz Taplejung – Sekathum/ Yamphudin – Bhadrapur,
- lot Katmandu – Bhadrapur – Katmandu dla przewodnika nepalskiego,
- walkie talkie, GPS, pulsoksymetr, telefon satelitarny, ładowarka solarna,
- zakup jedzenia i gazu dla tragarzy i przewodnika, gdzie nie ma lodży
- ubezpieczenie (w euro): KL 100 tys., NNW 4000, ewakuację helikopterem uwzględniając SWR 10 tys.
- wizę nepalską 30-dniową,
- gadżetowy pakiet (m.in. okolicznościowe koszulki, czapki, plecaczki, a być może i swetry).



(*) koszt może ulec zmianie w przypadku wzrostu: cen biletów lotniczych i opłat za bagaże rejestrowane, kursu walut, kosztów transportu i zakwaterowania, opłat urzędowych, biletów wstępu do zwiedzanych obiektów, podatków lub opłat lotniskowych oraz innych.

W cenę dewizową nie są wliczone:

- koszty wyżywienia i napojów na trekkingu oraz w Katmandu,
- zwyczajowe napiwki (dla tragarza od uczestnika 40-50 USD i dla przewodnika nepalskiego ok. 15 USD).

Harmonogram wpłat:

- do 30 czerwca 2021 – 2000 zł
- do 30 września 2021 – 2200 zł
- do 30 listopada 2021 – 700 USD
- do 31 marca 2022 – 1600 USD

Wpłaty złotówkowe na konto:

Klub Sportowy Polskie Himalaje

31-228 Kraków, ul. Pleszowska 7/2

BSR (Bank Spółdzielczy Rzemiosła) **92 8589 0006 0000 0031 9388 0001**

Tytuł wpłaty – Kanczendzonga 2022 – imię i nazwisko

Wpłaty dewizowe po kontakcie z klubem: tel. 784 400 502

MARCIN MENTEL

KAŻDY MA SWOJE GÓRY DO ZDOBYCIA. Jeżdżąc swego czasu po Polsce promował turystykę górską w Nepalu, Andach czy szeroko pojęte wyprawy trampingowe. Będąc gościem audycji radiowych w Krakowie, Koszalinie, Częstochowie czy prelegentem na spotkaniach i festiwalach podróżniczych, opowiadał, a przede wszystkim „zarażał” słuchaczy i publiczność pasją podróżowania.

„Praca pilota i przewodnika przez wiele lat, prowadząc grupy zarówno wycieczek autokarowych, jak i wyprawy górskie w Kaukaz, Himalaje czy do Amazonii, odwdzińczyła się ogromnym gronem usatysfakcjonowanych uczestników. To dzięki nim postanowiłem tworzyć programy wypraw i prowadzić po szlakach” – podkreślił. Zasłynął z przygotowania i zrealizowania ogromnego przedsięwzięcia pod względem logistycznym jakim była wyprawa trekkingowa z Lukli pod Everest dla ponad 400 osób w wieku od 8 do 70 lat. Marcina Mentela cechuje profesjonalizm, odpowiedzialność, znajomość psychologii, wyrozumiałość, empatia. „**Nie wystarczy znać szlak. Podróże to ludzie i umiejętność pracy z nimi**” – powiada.